

# DZIENNIK POMORSKI

## Przedpłata:

W akapodycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnośnikiem miesięcznym	1,85 zł.
W agansjach miesięcznymi	1,85 zł.
Fransu pościć już z odnośnikiem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesłankód w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowa konto emkowe 301.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.

Miejaska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski”, Skryt. post. 83

## Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piety lub jego miejsca 10 groszy — Rękl. za tekst wiersz 3-lam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z saszczaniem miejsca oras z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

Chojnice, niedziela 19 kwietnia 1925 r.

## Wszechpolska państwowość jest w nas jeszcze słaba.

Z toczącego się obecnie procesu rodzicielskiego w Toruniu każdy człowiek nieuprzedzony widzi, że w szkołach na Pomorzu, gdzie są napływowi nauczyciele z Małopolski, częstokroć niedobrze się dzieje. Proces toruński udowadnia, że nauczyciele małopolscy zostali wychowani w innych warunkach i do wychowania dzieci pomorskich jeszcze się nie nadają. Oczywiście i tu są wielkie wyjątki. Ale taki wyrok trzeba na ogół wydać. Nie to jest ich największą winą, że się źle z dziećmi obchodzą, bo jest znowu wielu takich, którzy z dziećmi dobrze się obchodzą. Ale winą ich jest to, że na ogół uprawiali w Toruniu straszną dzielnicowość. Wyzwiska jak „pomorskie woły”, „pomorskie świnię”, „Pomorzanie to lud bez inteligencji” były na porządku dziennym, a to, co w Toruniu na sądzie wyszło na jaw, to dzieje się gdzieindziej. I w Chojnicach są jednostki, które sobie pozwalają na dzielnicowe wycieczki. I to jest świadectwem, że Małopolanie naszych właścicieli nie cenią, bo nas nie znają, a w przeświadczeniu swej rzekomej wyższości kulturalnej i umysłowej dają nam odczuwać zbyt dotkliwie naszą jakoby niższość kultury.

Te przeciwne sobie pojęcia kulturalno oświatowe doprowadziły do smutnych zajęć w Toruniu i do smutnego procesu, który w obec zagranicy wystawia przykre świadectwo naszej polityce szkolnej. Na tle tego niewłaściwego obchodzenia się z duszą dziecka pomorskiego dałyby się w innych miejscowościach niemniej przykre kroniki zestawiać. To byłby jeden główny powód, dla którego nauczycielami, a już co najmniej na odpowiedzialnych stanowiskach, powinni być ludzie tutejsi.

Dalszym powodem powyższej konieczności jest to, że poszczególnym nauczycielem małopolskim brak, że się tak wyrazimy zrównowżenia i zespolenia duchowego. Dyrektor gimnazjum p. Mianowski dziwi się, że dzieci i rodzice pomorscy obrażają się, że on w obec dzieci używa słowa „burzu”. Drugi profesor Pięta zeznaje, że nic złego nie myślał, nazywając dzieci pomorskimi wołami. Trzeci profesor Baliński uważał sobie znowu za obowiązek pouczać dzieci, że zakon Jezuitów był szkodliwy dla Polski. Tu jest nam miejscu przysłowie: „Dla was to jest igraszka, nam chodzi o życie”. Oczywiście, że ani młodzież pomorska ani rodzice takiego obcowania ze sobą i takiego wychowywania nie rozumieją i to byłby drugi stanowczy powód, dla czego nauczycielstwo małopolskie nie powinno tu być na odpowiedzialnych stanowiskach. Opowiadano nam o wypadku, że nauczycielka podczas odmawiania pacierza w szkole ogląda sobie przy oknie świat Boży zamiast odmawiać pacierz z dziećmi.

Trzeci powód konieczności pomorskich sił nauczycielskich podał sam p. Kurator Riemer orzekając, że ma zapatrywanie, że dzieci Pomorzan gorzej wychodzą w nauce od innych. Gdzież tu w obec takiego traktowania dzieci pomorskich może być odpowiedni stopień ufności do szkolnictwa?

A wreszcie to ubliżające traktowanie nauczycielstwa tutejszego ze strony odpowiedzialnego jednego i drugiego przełożonego z Małopolski?

Tęgo przekonania, które ujawnił proces toruński, nie zatrzaże żaden wyrok. W obec tego nie możemy wprost zrozumieć, dla czego większość gazet naszych i to nawet z pod zaboru pruskiego zajmuje się tym procesem tylko pod kątem obrazy nauczycielstwa? Małopolaka i Kongresówka nie zajmują się prawie wcale tym procesem, albo z niechęcią go śledzą, a w gazetach naszych pod b. zaboru pruskim albo się proces bagatelizuje albo przechodzi się nad nim do porządku dziennego. Widocznie są zapatrywania, że powinno pokrywać się ujawnione w nim przykre rzeczy milczeniem, ponieważ ich rozmawianie może pogłębiać rozdrowienie dzielnicowe. Gdyby podobny proces toczył się dajmy na to w Bawarii na tle różnic dzielnicowych Bawarczyka z Prusakiem, to zleciał by się na niego dziennikarze z całych Niemiec i zamieszczaliby lokaiowe sprawozdania, ponieważ uważaliby narząd takich stosunków za sprawę, która całe państwo jak najżywiej obchodzić musi. W całej Polsce

deklamuje się codziennie: „Pomorze, ty perlo ziemicy polskiej”, ale gdy chodzi o to, ażeby okazać tej perle należyte zrozumienie dla jej potrzeb, to przechodzi się nad tem do porządku niedelnie z taką obojętnością jak biblijni Żydowinowie nad rannym przy drodze, oczekującym pomocy.

My pojmujemy należyte, że o tym procesie należy jak najwięcej pisać, ponieważ naprawa stosunków w szkolnictwie na Pomorzu może właśnie dopomóc do zacierania dzielnicowości. I w tym braku zrozumienia doniesłości tego procesu tkwi ubóstwo naszej wszechpaństwowej myśli twórczej. Nie umiemy sobie wzajemnie pomagać, nie rozumiemy, że to jest państwową koniecznością, byśmy się mogli coraz lepiej rozumieć, poznawać, zbliżać się ze sobą umysłowo, duchowo. Wtedy bowiem tylko wzmocnimy naszą państwowość na wewnątrz.

### Z procesu toruńskiego.

W dalszym toku rozpraw sądowych świadczył poseł Sołtysiak, który powiedział, że już po ukończeniu badań przez komisję ministerjalną p. Zagórowski szef departamentu oświaty, że rodzica nie kierują się ani względami partyjnemi, ani dzielnicowemi; lecz mają na względzie li tylko dobro swych dzieci i Ojczyzny, dalej oświadczył, że minister Zawłdzki w obec komitetu delegacji, w osobach Papińskiego, Rogali i Ziółkowskiego powiedział, że na podstawie wyniku badań zatwierdził wszystkie wnioski komisji co do przeniesienia i ukarania nieodpowiednich czynników i wyraźnie zapowiedział gruntowne zmiany na kierowniczych stanowiskach.

Świadek dr. Pilatowski wyraża zdziwienie, jak można było synowi jego wydać złe świadectwo, skoro chłopiec nie był wcale pytany przezy cały przeciąg czasu? Na to świadek nauczyciel Tinc twierdzi, że z ócz chłopca można poznać odrzuca, czy coś umie, czy nie. Na to odpowiada p. dr. Pilatowski, czy nauczycielowi także jest możliwem przepowiedzieć chłopcu, czy uzyska promocję czy nie, gdyż zdurzają się wypadki, że nauczyciel już na początku roku szkolnego zapowiada chłopcu, że będzie ulice zamiatat, że nigdy nie będzie 7 klasy oglądał. W podobnem postępowaniu upatruje p. dr. Pilatowski demoralizację młodzieży, bo odbiera się jej wszelką nadzieję już na początku roku.

Świadek Dzieciolowski z Kowalewa oskarża nauczycielkę o łapownictwo i powiada, że na sądzie za ten zarzut go uwolniono. Odnosna pani pomimo to urzęduje we Wąbrzeźnie. Kurator Riemer broni się tem, że świadek uwolniony został na podstawie paragrafu o uprawnionych interesach. Zatem wyrok ten nie wystarczy do zwolnienia nauczycielki z urzędu.

Świadek Romanowski zeznaje, że gramofon grał w gimnazjum, gdy składał maturę.

Ostatni świadek Ela Broeze, zeznaje, że podczas lekcji gimnastyki odpowiedział na zapytanie, czy drzwi są pozamykane, mimowoli po polsku: nie! gdy tymczasem inne uczennice odpowiedziały: nein. Uczennica za owo polskie słowo musiała odsładywać 1-godzinną areszt. Dyrektor Kaczor odpowiada, że nauczycielka nie mogła mu powiedzieć, za co dziewczę zostało ukarane.

Świadek Arendt zeznaje, że odebrał dzieci i oddał je do Grudziądza, bo widział, że w Toruniu nie uzyskają pomocy. Nauczyciel Zachwatowicz pożyczat od jego syna pieniądze i nie zwracał ich.

### Zacięte walki przed wyborem Prezydenta Rzeszy.

Strony obydwóch kandydatów na Prezydentów Rzeszy zaczynają sobie wzajemnie w gazetach wymyślać i zagrzewać w ten sposób wyborców do agitacji za Marxem i Hindenburgiem. Przeciwnicy Marxu piszą o nim, że znalazł się w towarzystwie, gdzie rządzą czerwony sztandar i żydowska gwiazda, sowiecka. Krzyża tam niema i być nie powinno. Gazeta „Tag” nazywa Marxu parlamentarnym gszefiojarzem i godnym swego przodka po nazwisku. Bo pierwszy Marx utworzył socjalizm, a drugi Marx jest ego naganiaczem.

Tak wymyślają Marxowi, ale Hindenburgowi odplacają się pięknie za nadobne. Jedna z gazet demokratycznych nazywa Hindenburga apostołem monar-

chizmu, najpoddanym sługą Wilhelma i powiada, że Niemcy staną się pośmiewiskiem świata, gdy Hindenburg Prezydentem Rzeszy zostanie wybrany.

### Mniejszości w Niemczech.

Związek mniejszości narodowych w Niemczech, a więc Polacy, Duńczycy, Serbołużycanie i Fryzowie wydał odezwę, w której wyborców nawołują do głosowania za kandydatem republikańskim Marxem. Zwracają uwagę na to, że obie strony mają prawie porównanie głosów, tak że mniejszości mogą tu rozstrzygnąć. W obec tego wyrażają nadzieję, że rządy republikańskie, gdyby Marx został wybrany, odwdzięczą się mniejszościom życzliwym i sprawliwym postępowaniem. Kładą przytem nacisk na to, że oddają głosy Marxowi nie jako centrowcowi, ale jako kandydatowi zjednoczenia republikańskiego.

### Zaczynają się burzyć na swych posłów-krzykaczy.

Z Równem odbyła się konferencja przedstawicieli ukraińskiej Narodowej Partii i tymczasowej Rady Białoruskiej. Na tem zebraniu potępiono wrogą dla państwa polskiego politykę posłów białoruskich i ukraińskich i oświadczone, że ta polityka nie zgadza się z przekonaniem wyborców.

A zatem, czarne niebo polityczne na Kresach Wschodnich zaczyna się powalę wyjaśniać.

Dalsza wiadomość głosi, że dopiero następne wybory do Sejmu wykażą nastrój ludności białoruskiej względem państwa polskiego.

## Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

### Czego się lękają Niemcy z powodu Hindenburga?

Kandydat zjednoczenia republikańskiego Marx wygłosił jak donosiliśmy pierwszą swą kandydatką mowę w Królewcu. Wyraził w niej podziw dla marszałka Hindenburga z powodu jego wielkich zwycięstw na polu chwały, które związały wleczyćcie jego nazwisko z wielkością Niemiec. Ale obecne położenie wymaga na czele Niemiec nie wodza, lecz polityka, a p. Hindenburg politykiem nie jest. Jego rozum polityczny mieści się w pięści. Niemcy nie mogą sobie pozwalać obecnie na politykę wygrażania się w stosunku do innych państw, bo są rozbrojone, mogą więc wygrażać się co najwyżej palcem w bucie. Niemcom powinno zaś zależeć na jak najlepszych stosunkach ze zagranicą. Bo jeżeli zagranica weźmie kandydaturę Hindenburga za pogróżkę dla siebie i odinowi nam pieniędzy i moralnego zaufania, natenczas będzie gorzej, aniżeli jest obecnie. Dla tego kandydaturę Hindenburga należy wszelkimi sposobami zwalczać.

Gazeta socjalistyczna „Vorwärts” powiada, że dała Hindenburgowi spokój, dopóki tenże nie mleszał się do spraw politycznych. Obecnie przestanie się jednak w obec niego liczyć ze wszelkimi względami i będzie się starała udowodnić jego współwinę w nieszcześciu, jakie spotkało Niemcy. Przedewszystkiem Hindenburg jest sprawcą barbarzyńskiego sposobu walki z nieprzwyjacielem.

### „Cień Wilhelma II.”

Angielska gazeta Daily Express” ogłasza artykuł pod nagłówkiem: „Cień byłego cesarza zawisł znowu nad Europą”. Gdyby bowiem Hindenburg został wybrany na Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniłoby się natychmiast międzynarodowe położenie. W obec tego nie pozostaje nic innego, jak tylko by w odpowiedzi na wybór Hindenburga w Niemczech doszedł we Francji do władzy Poincare i marszałek Foch. Innego wyjścia by nie było, ponieważ łagodną politykę wyzykaliby Niemcy tbardziej dla swoich celów.

### Spisek komunistyczny na króla.

W Bułgarii odpawiono uroczyste nabożeństwo dziękczynne za ocalenie króla. Uszedł on bowiem śmierci wprost cudownym sposobem. Pierwotnie mówiono, że chodzi tu o jakieś nieporozumienie. Tymczasem wykryto, że był to zamach komunistów, którzy z całą dokładnością przystąpili do dzieła i gdyby nie przypadek, król byłby nie żył, a w poplochu i pierwszej bezradności byłiby komunisci starali się zawa-

dną rządami, bo o to chodziło. Stąd radość nad ocaleniem króla była ogromna. Tysiące narodu za pełniło świątynie, a następnie po nabożeństwie wznosiło huczne okrzyki na cześć króla.

W zamachu brało pono udział 56 komunistów, którzy są rządowi już znani.

Rządy w Belgji.

Jak wiadomo, ma socjalista Vandervelde stworzyć rząd w Belgji. Najświeższe wiadomości głoszą, że mu się to dotąd niebardzo udaje, ponieważ socjaliści chcą rządzić według recepty swego międzynarodowego programu a na to ani katolicy, ani liberalne stronnictwo zgodzić się nie chcą.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 18 kwietnia 1925 r.

- Dziś: / polonijuszka m. Słońca wschód 4.59. zachód 7.1. Księżycy wschód 3.30 zachód 1.17.
Jutro: Leona p. w. Słońca wschód 4.57. zachód 7.3. Księżycy wschód 3.58 zachód 2.34.
Po jutrze: Sulpicjusza m., Wiktora m. Słońca wschód 4.55 zachód 6.5. Księżycy wschód 4.23 zachód 3.50.

Ku przestrodze i napomnieniu. Nadchodzi czas, kiedy na cmentarzach poczynają naprawiać się groby zmarłych. Ze strony szkoły i rodziców napominają rodziców, aby nie niszczyli i nie zrywali kwiatów z grobów. W ubiegłym roku pod tym względem daly się słyszeć różne skargi.

Cech piekarski donosi nam w sprawie o wiele tańszego chleba w Poznaniu niż w Chojnicach, że w tej sprawie zasięgnięto wywiady w Poznaniu, poczem nadesłał nam obszerną odpowiedź. Z góry jednakże cech piekarski oświadcza, że jest niemożliwym, aby w Poznaniu chleb miał być o 15—20 gr. tańszym niż u nas.

Różnie to na świecie bywa. Pewien obywatel, wróciwszy w tych dniach z podróży opowiadał nam o dziwnej właściwości niektórych urzędników kolejowych tu i w warszawskich. Tak np. urzędnik przy kasie biletowej w Tczewie przy zdawaniu pieniędzy 2 zł. wydał za wiele, znowuż jego warszawski kolega po fachu wydał w jednej chwili jednemu i jeszcze drugiemu podróźnemu 5 zł za mało.

Dodatek za służbę nocną u kolejarzy. Rada ministrów przyznaje osobny dodatek za służbę nocną. Dodatek będą otrzymywać ci kolejarze, którzy pełnią służbę przynajmniej przez 3 godziny pomiędzy godziną 10 wieczorem a 6 rano.

Dowiadujemy się, że burmistrz p. dr. Sobierajczyk odwołuje zebranie w celu utworzenia Komitetu Towarzystwa, bo prawdopodobnie będzie w tym czasie w Chojnicach nieobecny.

Nauka w miejscowych szkołach po ferjach wielkanocnych na nowo się zaczyna we wtorek o godz. jak zwykle tj. 8 rano.

W ostatniej chwili poświęcamy jeszcze kilka uwag o koncercie prof. Poselta, który się odbędzie jutro, w niedzielę o godz. 8 wieczorem w sali hotelu Engla. Mistrz, cieszący się sławą światowego artysty, który zaszczytnie zajmował poważne stanowisko pedagoga muzycznego w Rudy'ego „Academie internationale de musique“ w Paryżu nie potrzebuje reklamy, gra jego cudowna mowić będzie za niego.

Oceniając bezstronnie i bez względu, zgodnie z prasą zagraniczną, „Wiadomości artystyczne“ zaliczają Poselta do rzędu pierwszorzędnych artystów światowych. Imprezy on spokojem, z dumą a pewnością techniczną, zachwyca czystością, szlachetnością, piękną ścianą tonu.

Program jutrzejszego koncertu obejmuje obok po ważnych utworów własnych Poselta arcydzieła świątynnych kompozytorów tak własnych jak i obcych. Dość wspomnieć nazwiska wielkich mistrzów tonów jak: Tartini'ego, Chopina, Raffi, Wieniawskiego i innych, by przekonać się o starannie ułożonym programie.

Każdy, kto pragnie duchowej uczy muzycznej, niewątpliwie podaży w niedzielę, 19 bm. na salę hotelu Engla, by nakarmić się strawą cudownego echa strun.

Zebranie Ligi katolickiej odbyło się w ub. piątek pod przewodnictwem prezesa p. inspektora Grochowskiego. Dalszy ciąg wykładów o organizacji Kościoła katolickiego wygłosił ks. Prob. Makowski.

Wspaniałe arcydzieło sztuki kinematograficznej pod tyt. „Messalina“ wyświetlone zostało po raz pierwszy w piątek w tut. Kinie Nowości przy licznie wypełnionej widowni. Film ten w niezrównany sposób odzwierciedla nam stosunki i rozwikłał obyczaje na dworze rzymskim za czasu panowania Cajsusa Caesara Caliguli i jego strachobliwego następcy.

W ulicy Dworcowej po lewej stronie w stronę dworca na odcinku pomiędzy piekarnią p. Troki aż do ulicy Światopelka przystępuje się obecnie do kładzenia chodnika z kamiennych płyt. Dotąd znajdował się w tem miejscu chodnik ze zwykłych kamieni.

Ostrzeżenie przed oszustem! Pojawił się na tutejszym bruku oszust pod nazwiskiem Jan Pawlak, odwiedzając tutejszych krawców jako zastępca firmy „Impex“ Bielsko-Bialskie Towarzystwo Importu i Eksportu Bielsko na Śląsku.

Kronika prowincjonalna. Lipnica. Komitet przygotowawczy zjednoczonych towarzystw wajaków i powstańców w odcinku byłego powiatu człuchowskiego urzędu w niedzielę dnia 26 kwietnia w Lipnicy wielkie święto przysposobienia wojskowego, na które wszystkich członków i gości uprzejmie się zaprasza.

Lidzbarsk. Na posiedzeniu sądu pokoju pod przewodnictwem p. Mieczkowskiego z Głogorza został zasądzony tutejszy radny miasta i prezes towarzystwa strzeleckiego p. Sołowski (dawniej zwał się Schlisowski) na 70 zł. grzywny i koszty procesu za to, że w swym lokalu opowiadał: „Lepiejby było, gdyby Niemcy tu przybyli, wtenczas z pewnością robiłbym lepsze interesy; poukręcałbym tedy tby wszystkim Polakom z Kongresówki“.

Kartuzy. Autobus p. Krefty hotelisty tu stąd, który kursuje pomiędzy Kartuzami a Gdańskiem, uległ w piątek 10 bm. nieszczęściu. Gdy nad wieczorem jechał z Gdańska do Kartuz, w lesie kartuzkim niedaleko Grzybna na wygiętej linii szosy wjechał na drzewo i się wywrócił.

Kokoszki. Urzędnik polioji państwowej Rumiński z Kokoszek przytrzymał w tych dniach pewnego opryszka za bezprawne przekroczenie granicy. W chwili, gdy poliojant odwrócił się i chciał wejść na posterunek, oprysk strzelił do niego z rewolweru i ranął go w ramię.

Toruń. (Wielki pożar w Brzezinu.) W piątek wieczorem zawieszono toruńską straż pożarną do pobliskiej, na lewym brzegu Wisły położonej miejscowości Brzeziny, gdzie palily się zabudowania gospodarskie p. Józefa Kroeningsa.

Jaczi damskie - majtki kombinacyjne ochraniacze podstanczki - biustniki powiazki i pończochy.

Torebki ręczne, walizy i teki

Ludwik Rasch

Męskie kalasony - koszule trykotowe wierzchnie i nocne - krawaty kołnierze i skarpetki.

Torebki ręczne, walizy i teki.

ok 5. Jest ymskiego aril na e zapis onia Pił scie sta awienną Pilatu We rymie. nskiej r elce, w j. Skol óścią nie jli urzęd nci Jud ia szęć olestwo ozornie riazane Z lic ontius P a. Był uż dia zar czasowo nych, ki wiata to elkich. a niespo acym od ego rycy kał w wiątyni. Nieu arkach iz pornego vch uc zy każd emkiego nie jego psehpus hape, do ej litości go patry szyskiem go był p mem mi erozolimy iarne, sp y w razie oże wod enista w artstke zb Gdy ez powoc m, skarci deiał do Z op ilatus pos ac umiel agustem e w spraw al. W t tyrok śmie przyte bawiciela pręc się u podleg ego i obli Wedle itat Chryst agenda, ze odczas in onlec zych zono Chr zał. Lecz krzyżowan o Piłata w uchania p gzekucji s yły namle Inna o Vienne, t na wyg oką, jako atora. Kro lbowiem nieri na ako samob Zwyczo ano do w tek spław by jako g W jed nieszał ko rzy niej la a bocznnej, iż inni ko ego, rzet ego jest do odkowy a yło lata ca

## Pontius Pilatus.

Jest ciekawą rzeczą, że w historii wieków imię rzymskiego cesarza Augusta, pod rządami którego zmarł na krzyżu Zbawiciel świata, w pamięci pokoleń nie zapisano się smutniej i sromotniej, niż miano Pontia Pilata, namiestnika jego. Pochodzi to oczywiście stąd, że Rany Pańskie, nie splamiły krwią swą awienną ręk imperatora, jeno zastępcy jego, Pontiusa Pilatusa.

Wedle badań źródłowych Pilat urodził się w Rzymie. Ród swój wywodził od „gens Pontia”, lańskie rodziny, szanowanej i podówczas znanej celce, w zylach której krążyła kropla krwi obcej. Skoligacony z najprzedniejszymi rodami, z syczącją nieladajką przeszedł wszystkie stopnie hierarchii urzędniczej. Stał się bowiem namiestnikiem prowincji Judei i Samaryi, mając zaledwie lat dwadzieścia sześć. W obrębie sfery działania jego leżało też państwo Galilea, z królem Herodem. Państwo to, pozornie niezależne, w gruncie rzeczy lenniczo było związane z potężnym imperjum rzymskim.

Z licznych ustępów ksiąg biblijnych wynika, że Pontius Pilatus dzierżył w swych rękach moc wyjątkową. Był naczelnym wodzem wojskowym i najwyższym dyktarzem. Rezydował zwyczajnie w „Caesarea” czasowo odwiedzał Jeruzalem, zwłaszcza w dniach świętych, kiedy tysiączne zastępy pielgrzymów z całego świata toczyły się do świętego miasta podczas świąt wielkich. Wtedy to ze zdwojoną uwagą baczył miał na niespokojny żywioł izraelskiego narodu. W kącającym od złota orszaku, złożonego z kwiecia wybranego rycerstwa, wjeżdżał do bramy Jerozolimy. Mieszkał w królewskim pałacu Herodowym, w pobliżu świątyni. „Domem Sądu” nazwano jego siedzibę.

Nieubłagana jego dłoń musiała silnie ciążyć na barkach izraelskiego ludka buntującego się i ciągle poronnego. Nie zabrakło Pilatowi energii, i nie krył w tych uczuć zawistnych wobec „wybranego ludu”, przy każdej sposobności podkreślał swą odragę do zmiernego szczytu. Sciągnął przeto na siebie gniew, a nie jego było postrachem w całej Judei. Kronikarz Josephus charakteryzuje Pilata, jako bezwzględnego samowładcę, do okrucieństwa zdolnego, bez sumienia i ludzkiej litości. Znamiennym rysem duszy krwiożerczej go patrycjusza była nieubłagana srogość, a przede wszystkim absolutna omal bezwzględność. Upór jego był przysłowiowy. Pomimo wielkich studziń w memmie mieście, wybudować kazał wodociąg wokoło Jerozolimy. Ze skarba świątyni zabrał klejnoty i dary pieniężne, spieniężył je i budował akwadukty w tym celu w razie obłężenia miasta, oblegającym nie zabrakło ożywej wody. Wiadomo dalej, że raz w czasie nabożeństwa rozkazał spijaczonemu żołnierzowi pewną parstkę zbuntowanych Galilejczyków w pień wyciąć.

Gdy raz gromadzie Samarytów kazał ściąć głowy bez powodu, podczas obrzędu na świętej górze Garm, skarcił go za to namiestnik syryjski Vitellius i deszał do Rzymu przed tron cesarza.

Z opowiadania biblijnego wynika, że Pontius Pilatus posiadał pewne słabe strony, z których korzystał umieli sprytni żydzi. Tehórozostwo i lęk przed Augustem stanąć w roli oskarżonego spowodowały że w sprawach państwowych Herodowi często ustępywał. W takich to warunkach wydał na Chrystusa wyrok śmierci. Pilat światowiec i lekkoduch zarazem nie przytem patrycjusz z krwi i kości, w sprawie bawiciela w roli sędziego występował niechętnie, przeciw się nie mógł ogromnemu wrażeniu, jakiego podlegał, gdy zoczył świetlaną postać Syna Boga i oblicze dobroci pełne i słodczy.

Wedle jednej legendy, całe lata miały ubiec, nim Pilat Chrystusa kazał na krzyżu uśmiercić. Mówi inna legenda, że cesarz Augustus, podeszły wówczas wiekiem podczas inspekcji po Kampanii, czując zbliżający się koniec życia, postąpił gońcą do Jeruzalem, by sprawozdano Chrystusa, o którego uzdrowieniach tyle słyżał. Lecz w międzyczasie Chrystus Pan już dawno krzyżowan, wycierpiał dla świata... W kajdany skute o Pilata wprowadzono więc do Rzymu. Bez prędkościami prawie skazał go cesarz na karę śmierci. Wyroku smutnej nie wykonano wszelako, albowiem były namiestnik samobójczą ręką przerwał nic żywota, Inna legenda zaś głosi, że deportowany został do Vienne, mieściny w Południowej Francji, gdzie był na wygnaniu. Widział tam zapadłą wieżę wyrobek, jako rzekome miejsce pobytu krwawego prokuratora. Krótkie ponoć miały być owe dnie wygnania, albowiem dręczony wyrzutami sumienia i wyrokiem śmierci na Jezusa, popadł w obłąd i skończył marnie, jako samobójca.

Zwyczajem ówczesnym zwłoki samobójców wrzucano do wody lub pochowano w beczkach pływających w rzece. Zwłoki Pilata wrzucano do Tybru, a on, jako grzesznik poszedł w zapomnienie wieczne.

## Jednak.

W jednym z większych miast prowincjonalnych mieszkał kowal Andrzej Gorzyński. Miał on kuźnię, przy niej ładny domek z ogródkiem, a chociaż osiadł w bocznej, małej uliczce, to jednak więcej miał pracy, niż inni kowale. Wszyscy lubili i szanowali trzeźwego, rzetelnego i pilnego Andrzeja i najchętniej do jego z robotą chodzili. Każdy wiedział, że praca jego jest dobra; koń podkutę przez niego, nie gubił odkopy i na okutych przez niego wózkach można było lata całe jeździć.

Andrzej był dobrym i uczciwym człowiekiem — jedną tylko miał wadę, a była nią wielka słabość w poźyciu małżeńskim. Śmiali się z niego ludzie, że żona trzyma go pod pantoflem, ale też doprawdy — on woli własnej nie miał i panem był tylko w kuźni. Że zaś żona jego była złościami i bardzo kłótniwa, przeto ustępowal jej we wszystkim i nie przewidywał smutnych skutków swego niedołęstwa.

Andrzejowa była gospodynią dobrą, oszczędną i porządną, lecz wszyscy lękali się jej ostrego języka i niezmierniej złości.

Mieł też Andrzejowie synka ośmioletniego, Tomka sprytnego i nad wiek rozwiniętego chłopca. Wychowany inaczej, byłby wyrósł Tomek na dzielnego człowieka, ale matka, zaślepiona w ukochanym jedynaku, kierowała nim jak najgorzej. Tomek męczył ptaszkę, zabijał żaby, obrywał motylkom skrzydełka, a matka cieszyła się z tego i chwaliła przed sąsiadkami.

— Moja pani, — rzekła jej raz żona ślusarza Dorewskiego, wychowująca dzieci, jak się należy, — źle z waszej strony, że na takie rzeczy pozwalacie. Jeżeli on już teraz męczy i zabija niewinne zwierzęta, to później będzie pewnie męczył i zabijał ludzi.

— Patrzajcie na swoje dzieci! — krzyknęła rozszalszczona Andrzejowa, — a nie troszczcie się o mojego chłopca. Ja nie jestem taką złą matką, jak wy, która o byle co bije i karze dzieci! Ja kocham mego Tomka!

Ślusarka umilkła i nigdy już nie zaczynała rozmowy o wychowaniu dzieci.

Tomek wyrastał na pięknego chłopca, lecz charakter jego i serce stawały się z każdym dniem gorsze. Kłamał, oszukiwał, kogo mógł, i zaczął nawet przywłaszczać sobie cudze rzeczy. A matka śmiała się, gdy Tomkowi udało się wyciągnąć niepostrzeżenie chustkę z kieszeni i nazywała to niezmierną zręcznością.

Raz posunął się Tomek tak dalece, że wyciągnął z obrazu Matki Boskiej ładną, świecącą szpilkę, którą jakaś nabożna kobieta przypięła pęk kwiatów. Nikt tego nie zauważył i Tomek był dumny ze swego czynu.

A gdy ojciec spostrzegł ową szpilkę i gdy zapytał dosyć ostro, skąd ją ma, zląkł się niegodziwy chłopiec, jednak odpowiedział, że znalazł ją na ulicy.

Ojciec poznał natychmiast, że chłopiec kłamał.

— Stuchaj Tomku, — krzyknął groźne, — powiedz zaraz prawdę, skąd masz tę szpilkę! Czyś ty jej nie ukradł?

— Jak możesz posądzać własne dziecko o złodziejstwo! — uniosła się matka. — Czy ty masz Boga w sercu!

A gdy się jednak wydało, że Tomek szpilkę ukradł, unięwinniała go matka tem, że szpileczka nie była warta i że niema o czem mówić. Złodziejstwo więc nie zostało ukarane i Tomek broił dalej i dalej. Matka nigdy mu nie zwróciła uwagi, ojciec zaś o niczym nie wiedział.

Ale gdy pewnego razu przyszedł policjant po Tomka, który razem z innymi chłopcami okradł cukiernika, upadł Andrzej na ziemię, jak piorunem rążony, a matka zaczęła krzyczeć i przeklinać policjanta, twierdząc, że syn jej jest niewinny. Jako małoletniego nie mogli Tomka zamknąć w więzieniu. Napomniano go więc tylko i pozwolono mu wrócić do domu.

Ale i to nie pomogło. Mając lat ośmnaście, ukradł Tomek sąsiadowi znaczną sumę pieniędzy i ukieł. Z płaczem szukała go wszędzie matka, ojciec zaś ze wstydu nie śmiał się ludziom pokazać na oczy.

Po upływie sześciu lat wezwano Andrzeja do więzienia, do sporządzenia kajdan, które jeden z więźniów chciał zerwać i zepsuć.

Andrzej, nie patrząc na więźnia, skuł łańcuchy którymi były zamknięte nogi przestępcy.

— Tych, lotrze, już nie zerwiesz, — rzekł kowal — tę skuł Andrzej Gorzyński!

W tejsze chwili spojrzął na twarz więźnia i ze straszonym krzykiem rozpaczy zerwał się jak szalony.

Więźniem był Tomek, syn jego...

Trudno opisać, co się działo w sercu nieszczerliwego ojca.

Gdy matka dowiedziała się o wszystkim, pobiegła do więzienia i zażądała widzenia się z synem.

— Coś ty zrobił, Tomku! — jękała, zalewając się łzami.

— To, czegoście mnie matko nauczyli, — odrzekł zuchwale. — Czemuście mnie nie karali póki był czas? Czemu nie oduczyliście mnie złodziejstwa?

Zapóźno poznała matka zło, którego sama była powodem. Zapóźno poznała, że wychowała jedynaka na własną hańbę.

Andrzej nie długo przeżył wstyd okrutny, zadany mu przez syna. Umarł wkrótce, żalowany szczerze przez wszystkich.

Żona jego musiała wypić kielich goryczy aż do dna.

## Kwiecień w przysłowiaach.

Jednak bywał także i kwiecień-plecień, przeplatany chłodami, śnieżcami troszkę pogodą i nagłami śrotami.

Mówiono o tym miesiącu:

Przyjdzie kwiecień  
Ostatki z gumna wymiecie...

Gospodarze w tym miesiącu czynnie i pospiesznie brali się do robót polnych. Już około 19-go na św. Tymona przypomniano sobie:

Na świętego Tymona  
siejorkisze, jęczmiona,  
boć się Tymon zna z Kubą,  
miej, że się też z rachubą.

Ze zbóż\* około św. Wojciecha i św. Jerzego — wróżyć już można było, jak oziminy i jaki urodzaj być może. I tak mówiono:

Na świętego Wojciecha  
rośnie w polu pociecha.

Św. Marek także wróżył o przyszłości urodzajów, procesje chodziły na pola z nabożeństwem i błogosławieństwem.

O tym dniu mówiono:

Św. Marek  
Rzuci do wody ogarek.

Zazwyczaj w tym miesiącu obchodzone bywają święta Wielkiej Nocy, które obchodzone są najuroczyściej w całej Polsce.

## Dawne przysłowia na kwiecień.

Na świętego Franciszka (2) przylatuje pliszka.  
Na świętego Franciszka zielenią się łąny i z zimowiska wracają bociany.

Na świętego Wojciecha (23.) już w polu pociecha.  
Kiedy grzmi w świętego Wojciecha, rośnie rolnikom pociecha.

Jeśli na św. Wojciecha śnieg pada, co trzecia kopa na łąkach przepada.

Do świętego Jerzego (24.) paszy u każdego.

A na święty Jerzy gospodarz się jeży.

Na świętego Marka (25.) śleje się ostatnia jarka.  
Deszcz na święty Marek to ziemia jak skwarek.

Kwiecień plecień! Bo przeplata trochę zimy, trochę lata.

Grzmot w kwietniu dobra nowina: już szron roślin nie pościna.

Gdy kwiecień robi hałas, ziarna i siana będzie pełen szafas.

Kwiecień gdy jest suchy, nie daje dobrej otuchy.  
Ciepło deszcze w kwietniu rokuja pogodną jesień.

## Ukraińskie podanie o krecie.

Był dawno, bardzo dawno, ubogi rolnik. Posiadał on małą niwę ziemi, ale nie miał konia, aby tę niwę zorać. Prosił i tego i tamtego bogatego gospodarza: — Pożyczcie mi koni, abym zorał swoje pole. — Ale nikt nie chciał mu pożyczyć konia, każdy odpowiedział:

— Ja sam dla siebie mam pilną robotę, sam sobie muszę orać, siac, bo to teraz na wiosnę robota pilna.

I już sobie ludzie poorali prawie wszystkie zagony, pozasiewali ziarnem, zasadzili rozmaite jarzyny, a biednego rolnika niwa, jeszcze nietylko nie zasiana, ale nawet nie orana.

A miał ten biedak brata we wsi, największego bogacza. Drugi, trzeci i dziesiąty raz przyszedł on do brata i prosił:

— Pożycz mi konia, pożycz, ja ci odrobię, ja ci się odwdzięczę. Popatrz, już u ciebie zboże wschodzi, a moja rola jeszcze nie tknięta.

— Nie mam czasu — odburknął brat. — Później ci pożyczę.

Zapłakał biedny człek i odszedł z łzami.

Aż nadeszła Wielka Sobota. Bogacz do brata posyła i powiada:

— Jutro ci koni do roboty pożyczę.

Zasmucił się biedny, usłyszawszy to, bo ciężko mu było i smutno na samą Wielkanoc orać w polu, lecz cóż miał począć. Na drugi dzień rano, gdy wszyscy we wsi świętecznie poumierani szli weseli i szczęśliwie do kościoła, biedak z pługiem w pole do orania wyruszył.

Spotkał go siwy jak gołąb starzec i pyta:

— Co robisz, człowiecze? Dziś, w takie święto będziesz orać?

— O, mój staruszku — odpowiada wieśniak z bólem — prosiłem, błagałem, aby mi kto dał konie do orania, ale nikt nie chciał pożyczyć, aż na dziś przysłał mi brat konie.

— Zostaw tu konie z pługiem, a idź do kościoła — odrzekł starzec.

Zawahał się trochę ubogi wieśniak, widząc jego surowe spojrzenie starca, zostawił konie i poszedł do kościoła.

Wraca z kościoła i oczom swoim nie wierzy: całe pole ślicznie zoracone. Zdziwił się też i bogacz, gdy mu biedak tak rychło konie odprowadził i wyszedł w pole obaczyć, czy to prawda. Ledwie tam stanął, aż zjawił się ów starzec siwuteńki i powiada:

— Nie chciałeś pomóc bratu w niedoli, kazałeś mu orać w uroczyste święto, więc za karę będziesz rył ziemię do końca świata, zdała od jasności dziennej.

Starzec znikł, a bogacz przemieniony w kretę ryje i ryje pod ziemią, orze sam jak może, a światła słonecznego nigdy nie widzi.

## Drobne nowiny.

— W londyńskiej klinice dla zwierząt przyprawiono psowskiemu sztuczną nogę. Psiak ten nauczył się bardzo prędko biegać ze sztuczną nogą. Staremu psu owczarskiemu, który stracił wszystkie zęby, wprawiono sztuczną szczękę, najbardziej zadziwiający jednak jest następujący wypadek: pewien pies policyjny odgryzł sobie kawałek języka, tak, że bez ludzkiej pomocy nie mógł pić. Skonstruowano mu aparat naprzemiennie wodą, który przez umieszczony w nim wentyl, mógł dostarczyć zwierzęciu pożądanego napoju. Wentyl otwierał się przy pomocy guzika, który pies sam naciskał, gdy miał pragnienie.

— Rząd włoski zajmuje się bardzo troskliwie wykopaliskami w Pompei. Miasto to zostało w r. 79 po Chrystusie zasypane popiołami wulkanu Wezuwiusza. Obecnie odkopano tam całą ulicę. Gdy się nią kroczy, wierzyc się nie chce, że dwa tysiące lat minęło nad nią. Po obydwóch stronach stoją domy, a na domach znajdują się reklamy. Jedna z reklam oznajmia, że nazajutrz od będzie się wielkie przedstawienie gladiatorów. Na innym domu jest zapowiedź wyborów do duumwiratu. W przededniu nieszczęścia mieli bowiem mieszkańcy kroczyć do urny. A dziś po 2000 latach czytasz takie „hasła wyborcze“ jak: „Jako kandydata polecamy C. Juljusza Fuscusa!“ albo wybierajcie tylko Polibiusa. Jeden z domów wygląda, jak gdyby go przed chwilą ludzie opuścili. Sala jadalna jaśnieje przepyszniemi barwami farb. Na ścianach widnieją napisy: „Nie patrz pożałdliwym okiem na żonę bliźniego twego.“ „Unikaj rozpusty i wracaj do swego domu!“ W ogrodzie fontanna tak świeżo zachowana, że po odkręceniu kurka, woda wpuszczona budzi wątpliwość, czy między „wczoraj“ a dziś minęło na prawdę — 2000 lat..

— Ciekawe figle płał w Ameryce wicher, nazwany Tornado, który to miasta i wsie z powierzchni zdmuchiwał. Jakiemuś kotowi zdmuchnęła całą sierść, a skórkę mu zostawił. Żaden fryzjer lepiej by tego nie zrobił. Wszystkie koty unikają swego towarzysza jak zapowietrzonego. Tak samo pozdejmował ptaćwu, jak kurcom, kogutom i indykom pierze do gołej skóry. Jakiemuś pastorowi wiatr zdmuchnął biblię z domu i położył kowalowi na kowadło, a fortecian zawiął na śmietnik sąsiedniego gospodarza. Bankier schował się do szafy z pieniędzmi i ocalał, za to dom jego został zrujnowany. Mężczyznom i kobietom pozdejmował odzież do koszuli, zresztą nic im nie zrobił. Do klasy wpełchnął wicher przez ścianę obdarty z kory pień drzewa. Ściana z wyjątkiem dziury pozostała cała.

— Bułgaria jest krajem róż. Obszar, zasadzony różami, obliczają na około 10000 mórg. Zbiór roczny wynosi do 20 tysięcy centnarów, z czego fabrykują około 1000 funtów olejków różanych.

— Trzech angielskich podróżników wybiera się pod biegun południowy 40 konnym samochodem, który może pokonać najtrudniejsze obszary.

## Kara za piękność.

Gdy rządził Florencją Ferdynand Medyceusz, stanęła przed sądem dziewczyna, której twarz zasłaniała maska, wyobrażająca ludzką czaszkę. Była to Rosaura Montalboni, poraż czwarty w życiu przywieziona przez sąd i oskarżona o to, że jest zbyt piękna. Wybitni obywatele Florencji, których synowie padli ofiarą „czasów“ Rosuary, dwukrotnie wnosili przed oblicze sądu oskarżenie o piękność, dwukrotnie sąd, gdy na salę przywieziono oskarżoną, wydał wyrok: „Podsądna jest jeszcze piękniejsza, aniżeli ją o to oskarżono. Wina bezsprzecznie istnieje, lecz winna karana być nie może!“

Poraz trzeci jednak — sędziowie nie mieli już względów. Urzędnik skarbcza miejskiego, by pozyskać miłość Montalboni, naruszył skarbowe depozyty. Wszelka łaska była niedopuszczalna. Kat miał Rosaurę publicznie napiętnować. Na placu della Signoria wznieziono rusztowanie, tłumy zapełniły plac cały, nawet dachy przyległych domów. Lecz, gdy wprowadzono cudownie piękną dziewczynę, kat, ujrząc ją, odmówił wykonania wyroku.

Rzecz došla do wiadomości króla. Píše niejaki kronikarz, że Cosima Medyceusz był już wtedy zgrzybiałym starcem i po całych dniach oddawał się modlitwom, Rosaurę kazał uwolnić od wszelkiej winy i kary, mówiąc, iż „piękność jest bezkarana!“

Niebawem jednak zmarł sędziwy władca Florencji, a rządy objął młody Ferdynand Medyceusz. Chcąc upamiętnić objęcie władzy nad Florencją, rozpoczął budowę kościoła u brzegów Arna, a ściany kościelne polecił ozdobić malowidłami.

I oto zaszedł wypadek, który wstrząsnął całym miastem. Malarz, zamknięty w kościele, przez trzy dni pozostawał w jego wnętrzu. Gdy na rozkaz księcia wyważono bramę, ujrano wszystkie ściany, pokryte postaciami kobiecymi o jednej i tej samej twarzy. I Madonna ponad ołtarzem i anioły, wstępujące z palmami do nieba, miały twarz Rosaury Montalboni. Malarz dostał obłędu. Malowidła, jako „dzieło szatana“, zniszczono.

Montalboni poraz czwarty stanęła przed trybunałem. Aby sędziowie nie zachwiali się na widok jej piękności, włożono jej na twarz maskę o kształcie czaszki. Jednocześnie zapadł wyrok: „Rosaura Montalboni będzie osobiście od ludzi i na dożgonne

skazana więzienie. Aby niezwykła jej piękność nie uwiódła stróżów więziennych, ma do śmierci nosić na twarzy trupią maskę!“

Ferdynand Medyceusz panował blisko pół wieku. Po nim objął rządy Florencji Cosima III. Ogłosił on amnestję dla wszystkich skazańców przebywających we florenckich więzieniach.

Śród uwięzionymi znaleziono w jednej kaźni kobietę z przymocowaną do twarzy trupią maską. Gdy zdjęto z niej po czterdziestu latach tę okropną zasłonę, ukazała się twarz straszna, z zapadniętymi oczodołami — twarz o kształtach przerażającej maski. Nad drzwiami kaźni widniał napis: „Rosaura Montalboni, na dożywotnie więzienie skazana za to, że jest zbyt piękna.“

## Kara i miłosierdzie.

Rewolucjoniści w pewnej wsi uważali za stosowne z bluźnierstwem na ustach zdjęć czczony, starożytny i piękny posąg Najśw. Marii z podstawy. Jeden z nich, chcąc się wyjątkowym popisem zapaleć, wyraził zamiar utopienia figury w studni, na co, ku przerażeniu uczciwych ludzi, jednomyślną uzyskał zgodę. Projektodawca sam najgorliwiej nad wykonaniem dzieła pracował. Zginęła tedy figura w studziennym otworze, lecz krótka była radość bezbożników, bo świętokradzka w tej chwili wzrok stracił, tak, że trzeba było odprowadzić go do domu. Nie nawrócił się jednak pod wpływem kary i niewidomym pozostał do końca.

W kilka lat później, chociaż Francja odzyskała spokój upragniony, figura Matki Boskiej na dnie studni pozostała, o czem pobożni bez głębokiego żalu myśleć nie mogli. Aż pewnego dnia rzekł do nich proboszcz:

— Trzeba nam modłami gorącymi przebłagać Najświętszą Marię Pannę i wydobyć jej święty wize runek ze studni, gdzie pozwoliliśmy go wtrącić.

Przyznano słusność proboszczowi i wszyscy go towali się do tej uroczystości, która miała być ogólnym świętem.

Około studni zebrał się mieszkańcy wsi za wyjątkiem proboszcza, który miał kierować robotą: nadziedzł wreszcie, ale nie sam, bo prowadził ślepeca wszystkim dobrze znanego, a którego nikt się tu widzieć nie spodziewał. Ruchem ręki proboszcz uciszył gwary i dał znak, że chce mówić.

— Chrześcijanie! — rzekł, — ten niewidomy, dręczony wyrzutami sumienia, dziś rano przyszedł, aby odmienie i od was uzyskać łaskę, którą mi obiecałem w waszym imieniu: prosi pokornie, abyście mu wspólnymi siłami pozwolili ciągnąć liny, któremi niezadługo wydobywać będziecie figurę Najśw. Marii Panny ze studni. Okazuje się, że do wrzucenia jej przyczynił się dziesięć lat temu. Żałuję teraz za grzechy swoje i świętokradzstwo, za które słusnie został ukarany; chcę przebłagać Boga i was wszystkich, katolicy! Zapewniam, że Bóg i Najśw. Marija Panna przebaczyli mu, teraz bracia na was kolej.

— Tak — jęknął z płaczem niewidomy, wyciągając ręce — przebaczcie! ani dnem, ani nocą nie mam spokoju, sumienie mnie dręczy, przebaczcie!

— Dobrze, dobrze, niech ciągnie liny! — zawołał obecni z radością widząc jego skrucę. Niewidomy do zębów studni przystąpił i dano mu w rękę linę. Już ludzie schożąc w głąb dojrzeli posąg na szczęście nieuszkodzony, linami przytwierdzono go silnie i podnosić zaczęto śpiewając litanję. Wszystko szło pomyślnie. Widok ukazującej się figury bezmierną radością serca przejął, lecz wybuchy szczęścia zagłuszył krzyk wielki, a wyszedł on z piersi ślepeca, który na kolanach z rozwartymi ramionami, wołał: „Widzę!... widzę!... widzę!... Otoczono go, a on przejrzał istotnie i nie było to złudzeniem, gdyż wzrok odzyskał zupełnie. Już teraz bez przewodnika szedł za figurą, którą procesjonalnie lud odnosił na dawne miejsce i do ustalenia jej dopomagali. Oto nieza-przezony dowód miłosierdzia Najśw. Marii.

## Śmierć Zoli.

Rzadko spotyka się znieważców Niepokalanej Dziewicy, którzyby do szlachetniejszych powrócili uczuć; ich udziałem raczej zatwardziałość serca i ślepota rozumu: Biada znieważcy Marii! Bóg karze za obrażenie czci Najświętszej Pani.

Zola ośmielił się podać w wątpliwość cuda spełnione w Lourdes i rzecz nadprzyrodzoną przedstawił w sposób najzupełniej fałszywy. Omylili go rachuby. Zamiast spodziewanej chwały zebrał plon ludzkiej wzgardy. Zadano bezwzględny kłam jego twierdzeniom i doszło do tego, że za dowiedzenie faktów przytoczonych w jego opisie cudownej miejscowości, obiczywano pisarzowi znaczne sumy, a ponieważ dowodów dostarczyć nie mógł, został ośmieszony w opinii całego świata.

W rok po potępleniu dzieł Zoli przez Papieża, autor bezwstydnym romansom, cuchnących kałem ryszotków, znieważca Krzyża św. i Niepokalanie Poczętej Marii, zmarł w warunkach, w jakich obracał się przez całe swoje życie, znaleziono go bowiem po śmierci pogrążonego we własnym kale.

Dnia 3 go czerwca 1908 r. parlament francuski postanowił przenieść zwłoki Zoli do Panteonu, gdzie spoczywają ludzie zasłużeni w narodzie. Marzyli o tem wyróżnieniu przyjaciele pisarza, lecz posłużyło ono tylko do zohydzenia jego pamięci.

Wprowadzono Zolę do grobów Panteonu wraz z czołem i potajemnie. Nazajutrz, zamiast tryumfalnej owacji, ludność Paryża wyraziła swe oburzenie i derczył okrzykiem:

„Oplwać Zolę! Do wody z nim!“  
Takim to wyrazem wzgardy zakończono u czystość.

## August Mocny i kowal.

Król polski i książę saski August II, zwany także Mocnym, spostrzegł raz podczas przejażdżki konny że koń, zgubiwszy podkowę, zaczyna utkać i kul. Dojechał więc do najbliższej wioski, w której znalazł się kowal, kazał mu przygotować podkowę, ale dodał zarazem:

— Tylko, mój majstrze, wybierzcie mocną i kładźcie mi ją, żebym się sam mógł przekonać o dobroci.

W pięć minut podał kowal królowi podkowę, zapewniając, że będzie z niej zadowolony. Król wziął ją za dwa końce, wygiął i złamał jak patyczki

— Ta podkowa do niczego, dawaj inną.

Kowal zrobił wielkie oczy, pokręcił głową i podał drugą podkowę. Król znów ją złamał, to są trzeci i czwarty, a kowal ciągle kręcił głową w męczeniu i wyniósł piątą.

— Ta ujdzie — rzekł król, zobaczywszy, że oparła jego siłę, tę mi waszeć przybij, tylko się nie oparła mi czasu.

Kowal zwinął się gracko i w niespełna pół godziny koń już stał gotów do dalszej podróży. Król zadowolony podał kowalowi srebrnego talara.

— To zły talar — odezwał się kowal, łamiąc pieniądź na dwie połowy.

Teraz król spojrzawszy zdziwiony, ale wydobył drugiego talara, trzeciego i czwartego, a kowal łamił wszystkie, bez wielkiego nawet wysiłku. Za piątą razem król podał dukata; kowal obejrzał go, spróbował i rzekł z uśmiechem:

— Duką, najjaśniejszy panie, jakos mocniej od talara. Ten dobry.

— Rachunek więc nasz skończony? — zapytał król.

— Skończony — odrzekł kowal. — Tylko ułamki z czterech talarów...

— Do ciebie majstrze, należą — przerwał kowal — tylko pamiętaj, że nie każdy może z nich ro-podarunki.

O wypadku tym długo potem opowiadano sobie na dworze królewskim, podziwiając się zarówno Augusta II, jak kowala.

## Rozmaitości.

**Koniec świata w roku 2000.** Wiosna pisma donoszą co następuje: W przestarzałej cha-zmarłego przed więcej 100 laty mnicha kapucy w Cauloni znaleziono starożytny dokument, mo-dnadgryziony zębem czasu, dokument napisany w 1760. Zawiera on przepowiednie, z których spełni się duża część w sposób zdumiewający. Na rok 1777 przewidywał dokument francuską rewolucję i wynalezienie gilotyny, na rok 1830 nową rewolucję, połą-ną z zmianą dynastji. Na rok 1841 przewidywał powódzie, w r. 1848 niepokoje w królestwie neap-tańskim i wojnę domową we Francji. Na rok 1849 przewidywał powstanie (?), na r. 1855 niezwykle o-dy deszczowe, na r. 1915 wojnę światową i powsze-ną klęskę głodową. Na r. 1925 przewidywał trzęsienie ziemi i trzęsienie na dnie morza i różne inne ka-lizmy, co spełniło się już po części.

A teraz zaczyna się przepowiadanie przyszłości. W r. 1950 pojawiają się trzy nowe słońca, w r. 1960 pochłonnie morze Sycylję, spali się Neapol, w r. 1970 zniszczy trzęsienie ziemi Hiszpanję i Francję, w r. 1980 zniszczy dżuma cały Wschód, w roku 1990 nastąpi zaćmienie słońca, trwające długo, tak że słońce pokryje ziemię. Ciemność trwać będzie przez szereg dni. Manuskrypt kończy się nieszczęsnym dramatycznym i lakonicznym: „2000 koniec świata!“ Kto dożyje, przekonaj się czy to prawda.

**Kiedy zaprowadzono dzwony.** Dzwony zaprowadzono po raz pierwszy w 6 wieku. Używały je początkowo tylko w klasztorach, a dopiero w 12 wieku także po kościołach wiejskich. Za największy dzwon uchodzi dziś t. zw. „kolokol“ w kremle Moskiewie, ważący 4300 centnarów, którym jedynym obecnie już nie dzwonią. Dwa inne dzwony w Moskwie ważą po 1600 i 1000 centnarów. Dzwon w katedrze kolońskiej w Niemczech waży 350 centnarów, podczas ostatniej wojny jednak zabrano go na cele obrony krajowej. Dzwon główny kościoła św. Piotra w Rzymie waży 380 centnarów.

## Zarty.

### W sądzie.

— Czy oskarżony ma co powiedzieć na swoją obronę?

Nic takiego, wielmożna Izbo — ale ja ten nie winien, że kradnę, bo takie moje przeznaczenie.

Ojciec umarł w kryminale 2 lata przed mój urdzeniem, chrestna matka przyniosła mię do chwi-uradzionych pieluszkach, a matka będąc na wy-dzie, ukradła dwie świece z ołtarzem. Żebym w kryminale zgnił, jak nie widziałem tego. — C-mam być wyrodnym synem.

Nie od nas samych zależy, aby zlot Sokoli Okregu II sie udal. Ale od zrozumienia idei naszych przez ocali szerokie społeczenstwo. Jezeli nie masz czasu przybyc na cwiaczenia i nie chcesz zasilac szeregi cwiaczących, to zlot przynajmniej na cele zlotu kwotę, której nie bedziesz potrzebował się wstydzic.  
Konto: Zlot Okregu II Bank Handlowy Choinice

### Ostatnie telegramy.

#### Minister Thugutt na Kresach Wschodnich.

Minister Thugutt wyjechał na Kresy wschodnie. Celem jego podróży jest sprawa odbudowania obszarów, zniszczonych wojną. Prócz tego zamierza minister rozpatrzyć sprawę ususzenia błot pińskich, którego koszta nie będą wielkie.

#### Polska w Małej Entencie.

W Pradze mówią o rychłym przystąpieniu Polski do Małej Ententy. Przez takie rozszerzenie Ententy rozszerzyłyby się równocześnie zadania tego sojuszu. Z małej Ententy wytworzyłaby się Ententa środkowo-europejska, co było oddawną zamiarem Benesa. Taka Ententa obejmowała by także Grecję i Bułgarię a później może i Austrię.

#### Głód na Ukrainie.

Z pogranicza donoszą, że na tle głodu wybuchła w okolicach Charkowa zaraza skorbutu. Wypadki tej choroby zarejestrowano w okolicach Chersonia, M. kłajewska i Odessy. Równocześnie na terenie Południowej Ukrainy zarejestrowano ponad 750 000 głodujących dzieci, wśród których szerzą się choroby, wywołujące olbrzymią śmiertelność.

#### Obrady państw Małej Ententy

ustalono, jak donoszą z Pragi ostatecznie na dzień 9 maja br.

#### Ks. Ussasa

kaci sowieccy we wytoczonym mu procesie skazali na 6 lat ciężkiego więzienia i zapłcenie odszkodowania po 2 tys. rubli obydwoim oskarżycielkom.

#### Wybuch maszyny piekielnej w kościele.

W Sofji, stolicy Bułgarii, w katedrze podczas nabożeństwa żalobnego za duszę zamordowanego księcia Georgiewa wybuchła maszyna piekielna. Wiele osób zostało zabitych i rannych. Obecny minister nie się nie stało.

#### Pewstanie kurdystańskie zniesione

Turycy schwytali główny kierownik powstania kurdystańskiego, które tem samem zostało całkowicie zniesione.

#### Zniweczone zamachy w Paryżu.

Przed gmachem Izby deputowanych przygotowane osobniki, który się przynęcał, że miał zamiar zastrzelenia byłego prezesa ministrów francuskich Caillaux. Przed gmachem ambasady rosyjskiej przytrzymano robotnika, który zamierzał dokonać zamachu na Krassina, przedstawiciela Rosji sowieckiej. Robotnik ów jest obywatelem rosyjskim.

#### Minister Sikorski naradza się z marszałkiem Fochem.

W sobotę i niedzielę naradzać się będzie w Paryżu minister Sikorski z marszałkiem Fochem w sprawie zabezpieczenia pokoju na Wschodzie Europy.

#### Komuniści idą luzem.

Komuniści nie będą głosować na Hindenburga, ale oddadzą głosy na swego kandydata Thämaana.

#### Rząd francuski utworzony.

Utworzył go Poincaré. Głównymi ministrami w tym rządzie są Briand jako minister spraw zagranicznych, Caillaux jako minister skarbu, senator de Meszle, jako minister oświaty.

#### Kongres zwolenników radje

odbywa się obecnie w Paryżu. Udział biorą przedstawiciele 25 narodów. Polska zastąpiona jest przez delegację składającą się z 12 osób.

#### 5000 zł. nagrody

wyznaczyła Dyrekcja Poczty we Lwowie za wykrycie zbrodniarzy, którzy dokonali napadu i rabunku na główną pocztę.

#### Narady nad skrynkami pocztowymi.

Obrady nad skrynkami pocztowymi w Trybunale Międzynarodowym w Hadze odbywają się tajnie. Przedstawiciele polskiego i gdańskiego dopuszczają do zasięgania rady tylko w ściśle określonych granicach.

#### Echa o Muraszce.

Zona Muraszki ogłasza, że jest Polką, bo pochodzi z matki Polki, która aczkolwiek wyszła za Rosjanina, wychowała ją po polsku. Postanowiła zaś skarżyć „Kurjer Poranny” za rozsiewanie ubliżających jej i jej mężowi wiadomości.

#### Echa krwawych zająć listopadowych.

W Krakowie rozpoczęła się w poniedziałek 20 bin. rozprawy we wojskowym sądzie okręgowym i potrwać 14 dni. Chodzi tu o tych oficerów, którym zarzuca się brak spełnienia obowiązku. Oskarżeni są i generał Józef Człkiewicz, kapitan Obiedziński, porucznicy Tadeusz Skarski, Wacław Nowakowski oraz sierżant Wacław Bernacki.

#### Niema jeszcze rządu.

Rządu we Francji jeszcze niema. Poincaré nie może uzyskać odpowiednich ministrów z powodu oporu socjalistów, którzy chcą mieć takiego ministra skarbu, któryby zgodził się na uchwalenie odpowiedniej daniny majątkowej. Z drugiej strony Poincaré w senacie oświadczył, że wybranie Caillaux na ministra skarbu byłoby obrażą dla całego senatu.

#### Wielki pożar.

Podczas wielkiego pożaru na majątku Wendisch Mulsow pod Neuburg w Meklemburgii spaliło się 135 krow dojnych i 5 koni.

#### Gwałt sowiecki

W okolicy Bucławia w okręgu wileńskim miało być wymienionych 3 naszych żołnierzy na 2 bolszewików. Również i 3 konie miały być oddane bolszewikom. Żołnierze mieli konie oddać bolszewikom, a następnie wrócić. Tymczasem bolszewicy zabrali nie tylko konie, ale równocześnie także żołnierzy oświadczając, że robią ich zakładnikami. Wskutek takiego pogwałcenia sąsiedzkich stosunków dalsza wymiana więcej nie nastąpiła.

#### Akce królów się poprawiają.

Węgierscy pielgrzymi z Biskupem Miksesem byli w Rzymie na nabożeństwie za duszę cesarza Habsburga, poczem wysłali hołdownicze telegramy do wdowy po Karolu Zyty i księżcu Ottona. Hrabia Karolowi imieniem Najjaśniejszego Pana naszego króla Ottona nadał się podziękowanie.

#### Szczegóły strasznego zamachu komunistów.

Dalsze wiadomości o strasnym zamachu w katedrze w Sofji głoszą, że jest przeszło 70 ofiar, w tem 22 zabitych. Wśród rannych są prezes ministrów Zankow, ministrowie Kalsow, Popczewski i Wikow. Popłoch był ogromny, bo się w pierwszym momencie zdawało, że zamach jest próbą do opanowania rządów przez komunistów. Rząd kazal zatem obsadzić główne ulice wojskiem. Stosowało się jednak na tym zamachu.

#### Minister w Teruniu.

Minister robót publicznych p. Rybeczyński przybył do Terunia na bieżący tydzień.

#### Pułk. de Reynier opuszcza Gdańsk.

Prezydent gdańskiej Rady Portu, pułkownik de Reynier opuszcza w sobotę Gdańsk na stałe.

#### Czy naprawę?

„Rzeczpospolita” pisze, że przedstawiciele państw sojuszniczych w Niemczech mają wystąpić z protestem przeciw kandydaturze Hindenburga.

#### Zjazd nauczycieli.

W Katowicach odbywał się 16 i 17 bm. zjazd chrześ. narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych w obecności przeszło 300 delegatów z całej Polski. Zjazd potępił naruszenie granic Polski, równocześnie wezwał do mierzenia Niemcom w Polsce tą samą miarą, jaką się mierzy Polakom w Niemczech zwłaszcza co do szkolnictwa.

#### Hojny Wilhelm.

Donoszą, że na pokrycie kosztów agitacji wyborów Hindenburga ofiarował Wilhelm 1 milion marek złotych.

#### Podpalacze w Toruniu.

Jakaś zbrodnicza ręka podpałała w czwartek około 8 godz. wieczorem warszaty prochowe w Toruniu przy dworcu miejskim. Pożar wnet spotrzeżono i ugaszono. Znalaziono stos lat i szmat, oblane naftą i oliwą.

#### Amerykański Ambasador w Londynie.

Były amerykański ambasador w Berlinie Houghton zostanie zamianowany ambasadorem w Londynie.

#### Zamach na katów Rosji.

W okolicy Kisłowodska dokonano zamachu na pociąg, wiozący Rykowa i Dzierżyńskiego. Wagon ich jednak ocalał.

#### Stosunki wzajemne się poprawiają.

Na uczcie, wydanej we wtorek na cześć wycieczki kół słowiańskiego do Pragi, wznosił burmistrz Pragi toast na cześć narodu polskiego. W serdecznych słowach odwołał mu koniec Ołtowski z Warszawy.

**Chojnice.** Zebranie Narod. partii Robotniczej odbędzie się w niedzielę dnia 19 4 25 r. o godz. 12 i pół w południe zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Rinka (dawniej Guczalski.) Zarząd.

**Chojnice.** Walne zebranie delegatów Towarzystwa Pszczelniczych na Pomorzu odbędzie się 19 kwietnia rb. o pół do 9 przed południem w hotelu „Pod Złotym Lwem”.

**Chojnice.** Zbiórka Tow. Powst. i Wojaków w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 5 45 przed hotelem Centralnym celem wymarszu do strzelania. Kapela marszowa stawi się w komplecie.

Wolność Komendant.

**Czersk.** Zebranie Inwalidów Wojennych, wdów i sierot odbędzie się w niedzielę dnia 19 kwietnia br. o godz. 1szej po południu na sali p. Osowskiego (Metropol). Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

**Chojnice.** „Sokol” Chojnice: Wszystkich druhów ćwiczących, tudzież niećwiczących, którzyby chcieli na tegorocznym zlocie, wziąć udział w ćwiczeniach z karabinami wyzywam do stawienia się w wtorek o godz. 20 w hali gimnastycznej przy Pl. Piastowskim. Naczelnik.

#### Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.  
Drukarni i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Choinicach

#### Nadestanie.

**Czyszczenie butelek od oliwy jest bołączką** każdej gospodyni. Do tego celu nadaje się wybornie „Ata”, znany środek do czyszczenia. Lyżeczka „Aty” i cokolwiek ciepłej wody, zmieszane razem w butelce, czyszczą ją w okamgnieniu. Przy każdym szorowaniu i czyszczeniu jest „Ata” najlepszą pomocą dla gospodyni. Wszystkie przedmioty ze szkła, porcelany, marmuru, emalii, drzewa i kamienia stają się w jednej chwili czyste i wyglądają jak nowe. Również i do czyszczenia sztućców jest „Ata” środkiem wybornym.

**Mamy jeszcze do oddania:**  
Nasiona konicznej białej czerwonej i szwedzkiej tymotki, buraczane (Eckendorfer), brukwi, marchwi, seradeli i łubin. 900  
Ogorzelińskie Młyny T.z.o.p. Chojnice.

Przy praniu osiągniesz świetne rezultaty używając nic innego jak Persil. Kto Persil do prania używa oszczędza węgiel, czas i pieniądze!

Bunclawskie garnki kamienne dla odsprzedających poleca 844 A. Czernikowski, Bydgoszcz Długa 5. Tel. 1457.

Dzielnego 883 pomocnika krawieckiego poszukuje się od zaraz. D. Muzolf, Ogrodowa 5 I.

## Wrocław

14.—17. maja 1925 r.

### 56-ty Targ Maszyn Rolniczych

Największa wystawa dużych maszyn i narzędzi rolniczych w Niemczech. 899

### Targi Techniczne

Szczególne grupy: urządzenia do budowy młynów maszyny do obróbki drzewa, maszyny biurowe.

Spieszne załatwienia paszportów i legitymacji targowych przez naszego przedstawiciela:

C.B.EXPRESS", właśc. Jerzy Wodtke, Bydgoszcz, Jagiellońska 46/47  
Tel. 665, 799, 800, 801.

Wszelkie informacje przez Zarząd Targów w Wrocławiu.

# Ogłoszenie.

Na ścisłe przestrzeganie obwieszczenia Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Kościerzynie ogłoszone w Oświadniku Urzędowym pow. chojnickiego z d. 28. III. 25. nr. 14. poz. 161 zwracamy uwagę. Tekst obwieszczenia jest wywieszony na tablicy obwieszczeń przed ratuszem.

Chojnice, dnia 16. kwietnia 1925 r. 904  
Magistrat.

## KONCERT

wystąpią 901

Wirtuoz-Skrzypek

### Robert Poselt

Profesor Lwowskiego Konserwatorium

### Jadwiga Felska

pianistka

W Chojnicach w niedzielę dn. 19. IV. 1925r.  
o godz. 8 wiecz. w sali hotelu Engla.

#### Część I.

- |             |            |
|-------------|------------|
| 1. Sonata   | Tartini    |
| 2. Polonez  | Chopin     |
| 3. a) Arja  | Raff       |
| b) Wyznanie | Jarquard   |
| c) Mazurek  | Wieniawski |

#### Część II.

- |                |            |
|----------------|------------|
| 4. a) Fantazja | Poselt     |
| b) Dudziarz    | Poselt     |
| c) Polketta    | Poselt     |
| 5. Nakturn     | Chopin     |
| 6 a) Legenda   | Wieniawski |
| b) Obertas     | Wieniawski |
| c) Marcietta   | Poselt     |

## Hotel Priebe

właśc. Jan Kaletta.

Restauracja Kawiarnia

Od dzisiaj (soboty) dnia 18. IV. 25.

### KONCERT

od godz. 8-mej wieczorem Trio salonowego BRACI JAKUBOWSKICH. 908

Od godz. 10-tej wieczorem DANCING. Najnowsze utwory taneczne. Wstęp wolny

## Ziemniaki sadzonki i jadalne

możliwie Industrie, Odenwälder modre i żółto mięsne gatunki jakoteż Wohlt-manna. Również

## koniczynę białą, czerwoną i szwedzką

kupuję po najwyższych cenach dziennych 902

## L. Drucker, Złotowo

Bydlarza z zacieźnikami poszukuje 879

Stachnik, Topole (Stendershof).

## 2 pokoje umeblowane

dla dwóch panów lub pań od 1 maja do wynajęcia. Gdzie wskazać. Ekspedycja nin. pisma. 903

Meblowany 89g

## pokój z utrzymaniem

od zaraz do wynajęcia. Dworcowa 22 II. boczny wchód.

## CEBULE egipską

mam stale na składzie. 876

Józef Koszyński Tel. 29 Czernsk Tel. 29

Poszukuję

## 2 pokoje umeblowanych.

Zgłoszenia w administracji „Dziennika Pom.” 882

# KINO NOWOŚCI

właśc.: PAWEŁ KRZYŻNIEWSKI.

W piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek (17—20 IV.)  
o godz. 8-mej o 6-tej i 8-mej o 8-mej

Największe arcydzieło sztuki kinematograficznej, które jeszcze przewyższa demonstrowany u nas „QUO VADIS“ p. t. 885

# Messalina

Monumentalny dramat, epokowe dzieło **Gurico Guazzoni** w 2 serjach — 14 aktach.

## Messalina

Największy szlagier sezonu, który obecnie jest demonstrowany we wszystkich stolicach świata bez przerwy, wśród innych w Warszawie jednocześnie w obu największych klnach „Nowy” i „Pan” przez 3 miesiące!

## Messalina

odtworza w wspaniałych obrazach, niebywałych scenach masowych przy ślicznej wystawie i grze artystów niemoralne życie za czasów krwawych rządów Caiusa Caesara Caliguli w starym Rzymie!

CENY PODWYŻSZONE: Balkon 2,50 zł., Rezerwowe 2.00 zł., I. miejsce 1.50 zł.

**Messalina** • (II serja) odbędzie się zaraz po zejściu pierwszej i to: **we wtorek, środę i czwartek o godz. 8-mej.**



MOTTO:

Spójcie bez skutków

Przyjdź iż ociu KAWY HAG, zupełnie wolnej od kofeiny, massp prawdziwą przyjemność NIESZKODLIWEGO konsumowania kawy naturalnej!

Kawa Hag jest jedyną rzeczywistą kawą, którą mogą używać bez ograniczenia dzieci i dorośli, cierpiący nawet na wady sercowe, nerwowe i żołądek. Każdy lekarz to potwierdzi. Kawa Hag nie przyczynia bezsenności, jest także wydajną i nie kosztuje drożej niż inna kawa tejże jakości. Ma się prawdziwe poszanowanie ze strony znajomych i członków rodziny, gdy się im podaje wyśmienitą i przyjemnie pachnącą kawę. Kawa Hag jest rzeczywiście czemś bardzo dobrem.

Żądajcie u swoich kupców stale Kawy Hag! 657

Niniejszem daję do wiadomości Szanownej publiczności miasta Chojnic i okolicy, iż **wykonuję wszelkie prace**

## garncarskie

jak stawianie nowych i starych pieców oraz wszelkie reparacje

**Walerjan Szrekenszleger**  
mistrz garncarski 892  
CHOJNICE, Ogrodowa nr. 7

1 dobrze utrzymany

## dywan

na sprzedaż. 895  
ul. Pocztowa nr. 1.

## Książkowy

przyjmie pracę w godzinach wieczornych. Zgł. pod of. Nr. 893 881 do eksp. nin. pisma.

## Pojazd Dorożkę

za granicę do chrztu i ślubów. Także uprawienie roli po niskich cenach przyjmuje **Farmaństwo Młyńska 20** Telef. 25. 609

Meblowany 897

## pokój

dla dwóch panienek od 20/4 lub 1. 5. do wynajęcia. Zgł. do eksp. nin. pisma.

Ten, który płaszcz zabrał z mojego lokalu jest poznany i wzywa się go o zwrocie takiego.

## M. Graeber nast. Urban.

Zgubiłem w podróży z Poznania do Swornegaci dnia 10. kwietnia 1925

## Kartę osobistą i inne papiery cywilne

Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot takowych za wynagrodzeniem. 880 **Antoni Czystowski Swornegacie** pow. Chojnice Pomorze.

Sprzedam 873

# dom

z 1 1/2 morg. sadem owocowym. Zgł. przyjmuje **Płonski, Ogorzeliński** pow. Chojnice

Od 1. maja potrzebna

## pokojowa

z dobrymi świadectwami. **Popielowa** Starostwo. 881



Używanie szminki do szczytu rozwoju w enoce renesansu...  
mienia i przebaczenia, wtenczas czuć się będzie...  
prawdźwie zmartwychnowstali